



ARCHIWUM
LEGIONÓW
i N. K. N.

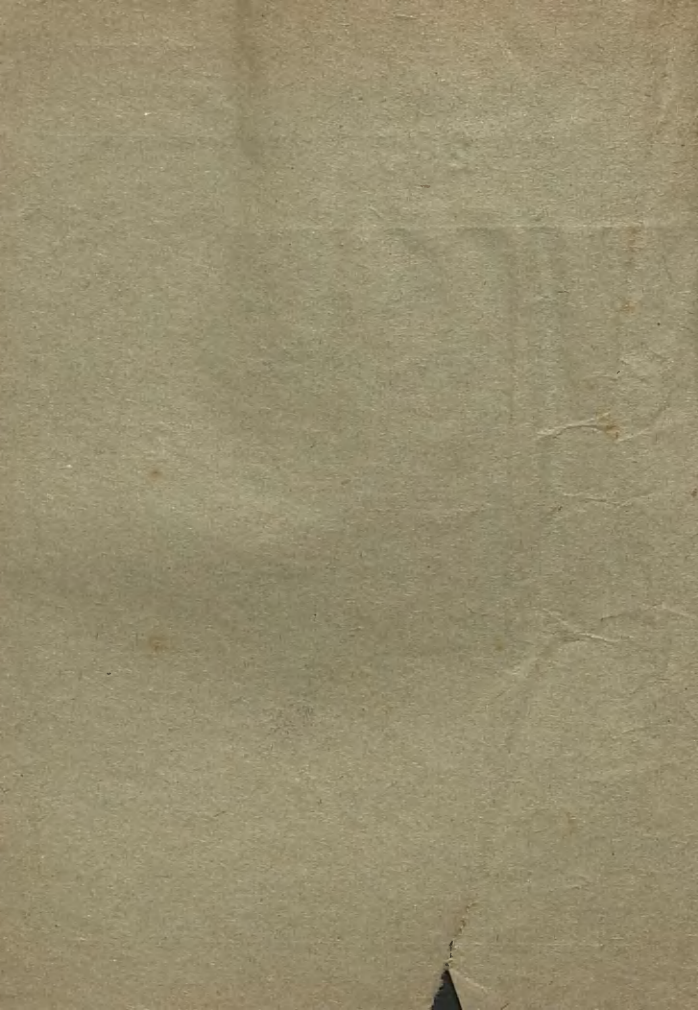
Nr 263

rzeczytania!

Przyczyny powodzenia i skutki bolszewizmu.



Nakładem Towarzystwa Wydawnictw Antikom.

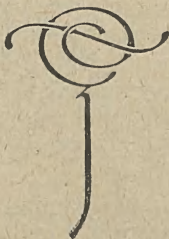


263

leg. 137.

Nr. 5

Przyczyny powodzenia i skutki bolszewizmu.



Nakładem Towarzystwa Wydawnictw Antikom.

Rosja i bolszewizm.

Powodzenie bolszewików w Rosji tłumaczy się niezwykle ciemnotą i łatwowiernością ludu, jego biernością wynikającą z wieków niewoli, klęską wojenną, i ogromną różnicą klas pod rządami carów. Miljony ludu były trzymane w nędzy. Także pod względem umysłowym przepaść dzieliła mówiącą po francusku i podróżującą zagranicą arystokrację od nieumiejącego pisać ani czytać muzyka*). Pod względem religijnym lud był pełen zabobonów, a jego władcy wyzwoleni od wszelkich tradycji i skrupułów. Na takim gruncie hasło walki i nienawiści klasowej musiało wydać największy plon.

Zupełny brak patriotyzmu i religji w klasach uprzywilejowanych pozbawiał lud kierownictwa i opieki. Lud był przedmiotem wyzysku, i nikt nie dbał o podniesienie go. Sami agitatorzy ludowi używali ludu jedynie za narzędzie dla osiągnięcia władzy, a wcale nie dbali o dobro tego ludu. Biurokracja sprzedajna, duchowieństwo bezduszne i wzgardzone powszechnie, zupełny brak obywatelskiego

*) muzyk — rosyjski chłop

ducha i wszelkiego łącznika duchowego między ciemnym ludem a jego panami, to są cechy życia moskiewskiego po mistrzowsku opisywane przez moskiewskich pisarzy od Gogola, Turgenjewa i Dostojewskiego do Tolstoja, Mereżkowskiego i Gorkiego.

Powodzenie wszechświatowe tej literatury, opisującej rozkład moralny wielkiego państwa, wynikło z głębokiej prawdy tych piekielnych obrazów. Jeszcze nigdy nie zajrzała ludzkość w taką otchłań, i jakkolwiek trudno było uwierzyć, by takie społeczeństwo istniało, to wierność obrazu nadawała mu dziwny urok. Ale ta literatura rozpaczy nie była twórczą siłą, nie budziła miłości ojczyzny, tylko pogardę dla natury ludzkiej, gdyż moskiewscy pisarze opisując własne społeczeństwo, naiwnie mniemali, że taką jest cała ludzkość.

Jest to literatura pesymistyczna i destrukcyjna, samobójcza. Niema w niej głosu budzącego takie uczucia, jakie u nas budzili nasi wieszczowie i powieściopisarze. Trudno sobie wyobrazić większy kontrast niż ten, jaki zachodzi między piśmiennictwem polskim a moskiewskim. U nas szukano ideału, widziano do niego drogę i wskazywano go masom. U Moskali widziano czarną rzeczywistość, ale bez żadnej jasnej drogi wyjścia. Każdy pisarz dochodził do pogardy dla swego społeczeństwa,

dla całej ludzkości i dla samego siebie (samoplewanie).

Zbrakło wszelkiej powagi, któraby mogła wytknąć drogi wolności. Dlatego tak łatwo było wyniszczyć w Rosji klasy uprzywilejowane i użyć ciemny lud dla osiągnięcia celów niewielkiej szajki obcych rozbójników.

Istotą bolszewizmu jest wyzysk większości przez mniejszość na ogromną skalę. A mamy tutaj kilka szczebli przewrotności. Najgorszymi winowajcami nie są ci Komisarze ludowi, którzy piją i hulają na koszt ginącego ludu. Poza nimi, po nad nimi jest owa tajemnicza ciemna zgraja, o której pisał sto lat temu Wroński w licznych dziełach, trafnie zapowiadających ostateczny konflikt między prawem ludzkim a prawem Bożem w życiu ludzkim.

Istnieją duchy złe, które pragną zniszczenia wszelkiego dobra i piękna na ziemi. One to używają za swe narzędzia naiwnych Leninów i przewrotnych Bronsztejnów. Duchy te nie znoszą panowania Chrystusa na ziemi, nie cierpią chrześcijaństwa, pienią się ze złości na myśl o Królestwie Bożem, któreby mogło zapanować na ziemi. Więc prowadzą ludzi do wykolejenia umysłowego przez różne sofizmy.

Rousseau głosił w drugiej połowie XVIII-go wieku fałszywą doktrynę, zawartą w dziele *Contrat Social*, podczas gdy Kant pisał równie

sławną swą krytykę czystego rozumu. Rousseau twierdził, że układ społeczeństwa polega na dobrowolnej umowie, która w każdej chwili może być wymówiona i zmieniona bez oglądania się na żadne wiekuiste i niezmiennie prawa Boże. A Kant popierał ten błąd twierdząc, że czysty rozum wogóle nie jest w stanie dowieść, ani istnienia Boga, ani nieśmiertelności duszy, ani nawet wolności woli. W ten sposób obaj odrywali jednostkę ludzką od naturalnego środowiska z którego wyrosła, uniezależniali ją od tradycji, od objawienia i od woli Bożej. Ona to tworzyła ludzkie społeczeństwa oparte na wolności ducha, lecz ginące przez samowolę nieokiełzaną jednostek wyuzdanych, szukających jedynie własnego zadowolenia zmysłowych lub umysłu. O Kancie wiekopomne wyrzekł słowa Mickiewicz z Katedry w College de France:

„W krajach protestanckich panujący ogarnęli całą władzę: wszelkie zgromadzenia i rozprawy polityczne ustały, spory między teologami zrazu zawzięte, zmordowały nakoniec umysły i zarzucono teologję zupełnie. Klasy dostatnie, klasy ludzi czytających i rozumujących nie miały już czem się zajmować.

Wielu pastorów protestanckich, którzy nie wierzyli ani w Lutra, ani w Kalwina, ani nawet w Chrystusa, nie mogąc spędzić czasu na modlitwie, a nie mając synodów albo kapituł

gdzieby trzeba było radzić o sprawach rzeczywistych, rzuciło się w zakres pojęć oderwanych. Wymykano się tym sposobem na wszelkich stanowiskach od pracy, bo istnienie, daleko trudniej jest pokazać jak należy pełnić religję po chrześcijańsku, niżeli tworzyć system uwalniający nas od powinności religijnych. Wtedy to Kantowi, siedzącemu z łaski swoich przodków Niemców w kraju słowiańskim, który go karmił, który składał podatki na opłatę jego pensji, wyuczonemu w szkole założonej niegdyś staraniem jednego z biskupów katolickich, czytającemu wygodnie książki zebrane przez pastarów protestanckich, bezpiecznemu pod opieką króla, który za niego wojował zasłanionymi piersiami żołnierzy, którzy bronili Królewca, Kantowi, równie jak każdy z nas tyle zadłużonemu względem przeszłości, zdało się nagle, że nie wiedzieć skąd się wziął na ziemi, jak gdyby nic nie był winien nie tylko Bogu, ale nawet krajowi i miastu swojemu. To fałszywe pojęcie biorąc za zasadę, chciał on Boga i cały świat wytłumaczyć. Kant w dziedzinie myśli ma podobieństwo do ostatnich wielkich mistrzów zakonu krzyżackiego, który wzniesiony gorliwością religijną, uposażony przez papieżów, broniony przez monarchów, pełen bogactw i potęgi, skoro zadał sobie pytanie dlaczego był, zaraz zerwał z papieżem, z cesarzem, z królem.

polskim i chciał stać samoistnie. Odtąd poczęła się historia nowożytna Prus, i Michelet słusznie powiada, że cała ta filozofja jest właściwie pruska, że nie mogła ona urodzić się gdzieindziej jak w Prusach, i że ten jeden kraj jest przeznaczony, żeby ją wydoskonalił, wykończył“.

Rzecz godna uwagi, że ta fałszywa filozofja Kanta, fałszywa socjologia Marxa, fałszywa propaganda Lenina są w najwyższym stopniu zaraźliwe dla słabych umysłów, nie mających trwałej podstawy rozumowań w wierze. Mnóstwo bardzo inteligentnych pisarzy w Anglii zachwyca się śmiałością Lenina i rokuje mu wielką przyszłość. Podchlebia to próżności mędrków, gdy uznaje przykazania Mojżeszowe za przestarzałe uprzedzenia i wyobrażają sobie, że coś lepszego wymyślą.

Środki pozyskane przez zrabowanie całego mienia, posiadanego przez najbogatszych ludzi ogromnego państwa, służą dla propagandy w innych krajach, i mnóstwo ludzi zdolnych wysila swe umysły, by wymyślać nowe kłamstwa i fałszywe obietnice, któremi by można pozyskać tłumy w obcych krajach. To są ludzie bez ojczyzny, bez wiary, którzy dbają tylko o własne powodzenie. Nie mają oni skrupułów, ani uprzedzeń, gotowi są do wszelkich okrucieństw, aby choć na krótko

w jakim kraju zapanować, niszczyć całą cywilizację tego kraju. Ta chęć panowania oślepia ich tak, że przestają rachować się z dalszymi skutkami swych czynów.

W Stanach Zjednoczonych wykryto spisek bolszewików, zmierzający do wzniecenia powszechnej anarchji i uniemożliwiono dalsze knowania. W Szwajcarji bolszewicy chcieli wywołać strajk powszechny, co się im nie udało. Ale oni nie ustają w wysiłkach i mają zawsze jeszcze ogromne środki do rozporządzenia. Ich po części bezwiednymi i mimowolnymi narzędziami są Żydzi rozproszeni po świecie, a szczególnie chciwi finansiści, którzy umieją korzystać z anarchji szerzącej się po obcych krajach, gdy sami mają bezpieczny przytułek dla siebie i swoich kapitałów.

Komu grozi zaraza.

Najwięcej grozi bolszewizm tym, którzy nim zarazili Rosję-Niemcom. U nich grunt przygotowany przez upadek wiary religijnej, wynikający z wielkiej niewierności w obec powszechnego Kościoła, popełnionej kilka wieków temu przez książąt, którzy dla celów materialnych zmieniali wyznanie i pociągali za sobą poddanych. Wiara w ten sposób zmieniana czasem kilkakrotnie w jednym państwie, zanikła, i rze-

czą naturalną jest, że Kant był poddanym Fryderyka II-go

W ciągu XIX-go wieku rozwój nauki niemieckiej zarówno w zakresie badania przyrody jak badania życia duchowego i dziejów prowadził do bezdusznego materializmu, a ten materializm był szerzony wśród mas pod hasłem oświaty. W żadnym kraju tyle nie pracowano nad podkopaniem zaufania do ewangelji, głoszącej miłość bliźniego. Nigdzie z taką zapamiętałością nie rozbudzano nienawiści klasowej i zazdrości w obec narodów bogatszych lub więcej chrześcijańskich jak Anglja i Francja z jednej strony a Polska z drugiej.

Pielęgnowano w Niemczech cześć dla potęgi materialnej której prorokami przed wojną był obłąkany Nietzsche zarówno jak trzeźwy Treitschke. Ambicje potęgi i bogactwa tłumiły u Niemców rozwój prawdziwej świadomości narodowej. Gdyby u nich świadomość narodowa istniała, dawno by się połączyli w jedno narodowe państwo i nie znosiliby nad sobą kilkudziesięciu panujących. Zaboreczność, chęć panowania nad innymi ludami, to wcale nie jest to samo, co miłość ojczyzny i świadomość narodowa. Niemcy są najliczniejszym ludem w Europie, ale jeszcze nie stali się narodem i brak im prawdziwego patriotyzmu.

Niemiec poszczególny łatwo się wynarada-

wiał, dopóki nie pozyskał poparcia potężnego państwa. Gdy cała ta organizacja państwowa jednak zawiodła, gdy obiecanych łupów nie dała, gdy doprowadziła kraj do ruiny, znów Niemcy łatwo będą się wynaradawiać, przyjmując uczucia narodowe od silniejszych pod tym względem sąsiadów, szczególnie od Polaków i Francuzów.

Ale ci którzy nie są zdolni do rozbudzenia w sobie ognia świadomości narodowej, wymagającej ofiar i poświęceń, a zarazem nie mają oparcia, jakie daje wiara religijna, łatwo mogą ulegnąć pokusom propagandy bolszewickiej, więc Niemcy pozostaną jeszcze na długi czas ogniskiem różnych radykalizmów społecznych. Jeśli pożar bolszewizmu nie ma sięgnąć po Ren, trzeba go odpędzić i zatrzymać nad Dnieprem i Dźwiną. Są to granice odwieczne zachodniej cywilizacji.

Inne położenie zupełnie widzimy w Anglii, a jednak i tam są bolszewicy. W Anglii uczucia religijne są silne i rozpowszechnione we wszystkich klasach ludności, patriotyzm gorący wzmógł się przez zwycięzką wojnę ale różnice mienia bardzo znaczne budzą uczucia ujemne w upośledzonych masach.

Część Anglików stworzyła sobie socjalistyczne państwo w Australji. Mając tam dla pięciu milionów ludności kontynent większy od

Europy, mogli oni przeprowadzić niektóre zasady socjalizmu, nie narażając się na trudności, które przy gęstszym zaludnieniu wyszłyby na jaw. Ten przykład Australji jest wielką reklamą dla socjalizmu

Ci co się zachwycają dobrobytem robotników w Australji zapominają o tem, że ten rzekomo nowy naród nie wydał żadnych bohaterów ducha i żyje dotąd jedynie dorobkiem Europy. Jest to życie materialnie pomyślne lecz bezduszne, pozbawione twórczości ducha. Jednak przykład Australji dowodzi, że Anglicy są skłonni do socjalizmu, a socjalizm nowoczesny prowadzi nieubłagane do bolszewizmu.

Wynoszenie pracy ręcznej ponad twórczość ducha wiedzie do barbarzyństwa i zatury cywilizacji. Cała zachodnia cywilizacja jest oparta na twórczości ducha i na stawianiu wysiłków umysłowych po nad wysiłki mięśni.

Chrześcijaństwo głosiło panowanie ducha nad ciałem, wymagało zawsze oświaty i oglady od klas wyższych. Gdy kto robotników ucza wbrew oczywistości, że to nie twórczość wynalazców, a ruchy ich ciał stanowią główne źródło rozwoju przemysłu, że praca ręczna jest donioślejszą niż praca umysłu i ducha, to przygotowuje warunki przewrotu polegającego nagarnięciu władzy przez zręcznie oczekujących lud agitatorów, którzy mu mówią, że

w jego imieniu rządzą, a w rzeczywistość skorzystają z szerzonego podstępnie materjalizmu, by zaprowadzić przymus powszechny i wyzyskiwać całe społeczeństwo.

Doktryna walki klas, i stawiania na czele narodu klasy pracującej ręcznie, najmniej zdolnej do rozumnego kierunku życia społecznego, nieuchronnie oddaje to życie na pastwę oszustom, gdyż uczciwi i rozumni ludzie nie zechcą robotnikom podchlebiać i wmawiać w nich, że nogi górują nad głową. Ta zasadnicza nieuczciwość socjalizmu, kłamliwość jego założeń zawsze prowadzą do panowania nad nieoświeconym tłumem ludzi nieszczerých, niekonsekwentnych i przewrotnych, a to właśnie stanowi rdzeń bolszewizmu.

Zapał Anglików do sportów, ich zamiłowanie do zyskownego handlu, ich filozofja sensualistyczna, ich zmysł organizacji przeważnie materjalnej ich dążności do panowania nad innemi ludami, to wszystko są warunki sprzyjające zarazie bolszewizmu, i tłómaczące bolszewizm jednostek niezrównoważonych lub przewrotnych.

Ale ogół społeczeństwa w Anglii jest zbyt religijnym i patriotycznym, aby się dał ujarzmić szajce rozbójników. Komuniści w Anglii byliby zmuszeni dzielić się zbyt wielką liczbą uczestników, i nie mogliby tak teroryzować

tłumów jak w Rosji. W Anglii znaczna liczba zdolnych i ofiarnych ludzi pracuje bezinteresownie nad poprawą losu robotników i nad ich wychowaniem narodowem. Nadto liczba kapitalistów ogromnie wzrosła w czasie wojny, a wielkie majątki, bndzące zazdrość proletariatu, najwięcej ucierpiały przez podatki i deprecjację waluty. Więc jest nadzieja, że Anglja i wogóle cała Wielka Brytania uchronią się od tej strasznej zarazy, nawet jeśliby Niemcy jej uległy.

Ale bolszewicy są dosyć silni, aby wywołać niebezpieczne zamieszki i powstrzymać w wielu miejscach pracę nad odbudową ładu i porządku po wojnie. Panowanie Anglii w Egipcie i w Indjach jest zachwiane, a jeśli Irlandja osiągnie swoją niepodległość, to może ten przykład poważnie zagrażać jedności ogromnej federacji, jaką dziś jest Wielka Brytania.

Pczyskanie zupełnego zadowolenia ludności w Irlandji, Egipcie, Indjach jest warunkiem społecznego pokoju. Masy ludności w Indjach są prawie równie ciemne jak w Rosji, a samolubstwo władców nie mniej rażące. Oświata u Hindusów jest przeważnie materjalistyczna, a uniwersytety tam zakładane przez Anglików podkopują tradycyjną wiarę Hindusów, nie będąc w stanie zaszczepić im prawdziwego chrześcijaństwa.

Bolszewicy dobrze rozumieją, że Indie słynące z bogactw możnych maharadzów i z nędzy parjasów, są najłatwiejszym dla nich łupem, a jedyną siłą, jaka Hindusów broni od katastrofy, jest ich silna religijność i słabość, rozkładającego się wewnątrz państwa Lenina. Hindusi są zbyt bierni, by z własnej inicjatywy dokonać przewrotu polityczno-społecznego, więc tylko inwazja obca mogłaby ich pobudzić do buntu przeciw ich obecnym władcom.

Większe niż w Anglii jest niebezpieczeństwo bolszewizmu we Francji, wskutek wielkiego upadku wiary, któremu towarzyszy silna przewaga wrażeń zmysłowych w życiu Francuzów. Raz już komuniści owładnęli Paryżem w 1871-ym roku i od tego czasu zawsze można spotkać we Francji rzeczników komunizmu. Ale jednocześnie rośnie ilość kapitalistów i zdolność ich do zwartej organizacji społecznej, a także poziom oświaty, który utrudnia panowanie szajki rozbójniczej. Wybory po wojnie były klęską dla socjalistów.

Wielu znakomitych pisarzy francuskich ostatniej doby doznało głębokich doświadczeń religijnych, które ich pogodziły z tradycyjną wiarą przodków. We Francji nad to panuje żywy patriotyzm, który także stanowi przeciwwagę wobec dążeń przewrotowych.

Francja dotąd była jednak przez przeszło

sto lat ogniskiem rewolucji społecznych i politycznych, a Francuzi, choć indywidualnie bardzo konserwatywni, okazali się skłonni do radykalnych doświadczeń. Powszechne panowanie komunizmu jest wykluczone w kraju najliczniejszych kapitalistów, ale poszczególne zamieszki, szczególnie w stolicy, mogą wybuchać jeśliby ciemna zgraja o władnęła Niemcami i zorganizowała bierny lud niemiecki wraz z azjatyckimi ludami, dla podboju Europy i rabunku nagromadzonych w niej bogactw, obiecując ich równy podział między rabusiów.

Ta nowa wojna wprowadzie groziłaby nową klęską i zupełnem unicestwieniem Niemców, ale rozbójnik, choć wszyscy jego spółnicy kończyli na szubienicy, zawsze jest partycięcią zysku do nowych hazardów, a typ rozbójnika bolszewika, operującego całą techniką materialną nowoczesną gwałtownego zniszczenia i wielkiem wyćwiczeniem umysłowem, służącym dla bałamucenia umysłów jest czystym w Niemczech. Takimi rozbójnikami, byli Krzyżacy, po nich książęta, generałowie i królowie pruscy, a w końcu ich profesorowie i marynarze.

W Szwajcarji bolszewicy przed końcem wojny usiłowali bezowocnie pozyskać władzę, ale gdyby panowali w Niemczech, mogliby osiągnąć i w niemieckiej Szwajcarji lepsze

powodzenie. Położenie Szwajcarji, której produkcja jej własna nie wystarcza dla wyżywienia i odziania mieszkańców, jest ciężkie i przy braku wyższych ideałów duchowych łatwo może przeważać pokusa udziału w ekonomicznem i politycznem opanowaniu Europy przez silnie zorganizowanych Niemców połączonych z Rosją czerpiących z Azji karnych i bitnych żołnierzy dla podboju świata.



